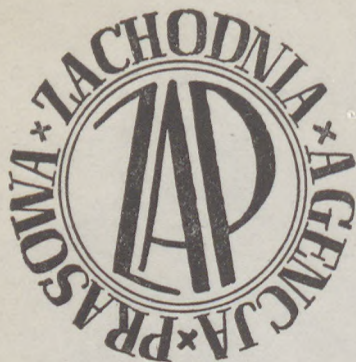




CU 12655

ZACHODNIA AGENCJA PRASOWA

DZIENNIKARSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY WARSZAWA, AL. NIEPODLEGŁOŚCI 210

Nr 4/I p. 1

22. I. 1947

BIULETYN INFORMACYJNY

WIADOMOŚCI PODSTAWOWE O ZIEMIACH ODZYSKANYCH

PRODUKCJA PRZEMYSŁOWA

Stan zatrudnienia pracowników w górnictwie i przemyśle
Ziem Odzyskanych wynosił:

1. X. 1945 r.

73.240 osób, w tym 59.232 Niemców i 14.008 Polaków.

1. IX. 1946 r.

229.604 osób, w tym 35.413 Niemców i 194.191 Polaków.

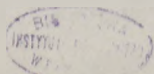
Niemcy stanowili w 1945 r. — 81% ogółu pracowników,
w 1946 r. już tylko 16%. Liczba pracowników polskich w tym
samym czasie wzrosła z 19% na 84%.

W Zagłębiu Dolnośląskim przedwojenna produkcja węgla
wynosiła 400.000 ton miesięcznie. Wydobycie w styczniu 1946 r.
wyniosło 232.000 ton (58%), w sierpniu 1946 r. — 257.000 ton
(64.25%).

W kopalniach opolskich przedwojenna produkcja węgla wy-
nosiła 1.700.000 ton miesięcznie. W styczniu 1946 r. wydobyto
808.000 ton węgla (47.5%), w sierpniu 1946 r. — 1.160.000 ton
węgla (68.2%).

Wydobycie rudy żelaznej przed wojną wynosiło ok. 2.300 ton
miesięcznie. W sierpniu 1946 r. osiągnięto produkcję 2.065 ton,
czyli 90% wydobycia niemieckiego.

Produkcja łupka ogniotrwałego prażonego wyniosła w sier-
pniu 1946 r. — 3.216 ton czyli ok. 50% normalnej produkcji
niemieckiej.



Dm/70/05~

W sierpniu 1946 r. wyprodukowano 2.194 ton szamoty, 1.183 ton dynasu i 349 ton magnezytu, czyli 50% niemieckiej produkcji materiałów ogniotrwałych.

Produkcja surówki wyniosła w lipcu 1946 r. — 12.700 ton czyli ok. 50% szczytowej produkcji niemieckiej z 1927 r. a około 500% niemieckiej produkcji z 1932 r. Miesięczna produkcja stali przekroczyła 11.000 ton, czyli ponad 20% niemieckiej produkcji szczytowej z 1927 r. a ponad 60% produkcji z 1932 r.

W styczniu 1946 r. czynnych było na Ziemiach Odzyskanych 2.815 przedsiębiorstw przemysłu spożywczego (35.6% stanu przedwojennego), w październiku 1946 r. już 6.433 przedsiębiorstw, czyli 78.6% stanu przedwojennego.

*

• •

Odbudowa Kołobrzegu.

Kołobrzeg (ZAP). Jednym z największych polskich portów rybackich jest Kołobrzeg w województwie szczecińskim. W 1945 r. miasto i port zostały po ciężkich walkach zdobyte przez oddziały wojska polskiego, uległy jednak bardzo ciężkim zniszczeniom. Obecnie Delegatura Rządu dla Spraw Wybrzeża przeznaczyła poważne kredyty na prace w porcie oraz na odbudowę większego osiedla dla rybaków. Odbudowa Kołobrzegu ma duże znaczenie gospodarcze, ponieważ leży on w pobliżu terenów bałtyckich najbardziej obfitujących w ryby.

Równocześnie Ministerstwo Zdrowia przeznaczyło poważne kredyty na odbudowę kąpieliska w Kołobrzegu. Przeprowadzono już szereg poważnych prac, m. in. dokonano remontu jednego z największych hoteli, dysponującego pomieszczeniami dla 300 gości. Kąpielisko w Kołobrzegu cieszyło się zawsze wielką frekwencją, a wśród gości Polacy stanowili duży procent. Polskie wybrzeże Bałtyku posiada na całej swej długości doskonałą plażę.

Poza przedsiębiorstwami prywatnymi zarezerwowane będą w Kołobrzegu specjalne hotele i pensjonaty dla związków zawodowych, organizacji społecznych, instytucji publicznych itp., aby jak najszerze koła społeczeństwa mogły korzystać z dobrodziejstwa wywczasów nad morzem.

Dźwigi pływające w Gdyni.

Gdynia (ZAP). W porcie gdyńskim rozpoczął normalną pracę wielki dźwig pływający o nośności 6 ton. Wkrótce rozpocznie pracę drugi dźwig na doku pływającym. Dźwig ten będzie miał nośność 2.7 tony. Obecnie zakłada się na nim instalację elektryczną.

Równocześnie stocznia gdyńska kontynuuje pracę nad podniesieniem z dna morskiego pływającego urządzenia, służącego do dokowania i podnoszenia pontonów. Prace napotykają na poważne trudności, gdyż na zatopionym urządzeniu znajduje się ponton i uszkodzony torpedowiec niemiecki. Wkrótce zakończy się uszczelnianie zatopionych jednostek, po czym rozpocznie się wypompowywanie z nich wody.

Odbudowa lotniska.

Szczecin (ZAP). W Dębie pod Szczecinem znajduje się bezpośrednio nad Odrą i jeziorem Dębskim lotnisko, które jest najbardziej na zachód wysuniętym lotniskiem polskim. Leży ono w odległości około 1.000 km w linii powietrznej od Paryża i Londynu. W czasie działań wojennych zostało ono poważnie uszkodzone. M. in. zostały przerwane tamy, broniące je od strony Odry, oraz urządzenia odwadniające, skutkiem czego podczas wylewu Odry lotnisko stanęło pod wodą.

Władze polskie przystąpiły do odbudowy lotniska, które ze względu na swe dogodne położenie może być poważnie wykorzystywane. Rozpoczęto już prace nad odwodnieniem lotniska i uzupełnieniem jego urządzeń.

Rozbudowa połączeń z portami.

Gdańsk (ZAP). W 1939 r. Polska miała dwie kolejowe linie dowozowe do portów w Gdyni i Gdańsku: dwutorową linię Bydgoszcz—Tczew—Gdańsk—Gdynia i jednotorową linię Bydgoszcz—Kościerzyna—Gdynia. Obecnie po odzyskaniu Kwidzyna i Malborka oraz po odbudowaniu mostów w Tczewie i Malborku otwarta zostanie trzecia linia dowozowa: Toruń—Malbork—Gdańsk—Gdynia.

Poza tym trwają prace przy odbudowie dalszych linii dowozowych do portów na trasie: Toruń—Kwidzyna—Malbork—Tczew—Gdańsk oraz: Warszawa—Działdowo—Iława—Malbork—Tczew—Gdańsk. Linie te zostaną w całości otwarte i oddane do użytku w połowie 1947 r.

Odbudowa linii kolejowych łączy się z bardzo wielkimi trudnościami. Przed opuszczeniem tych terenów wojska niemieckie bardzo systematycznie zniszczyły tory, mosty i urządzenia kolejowe, aby na jak najdłuższy czas odciąć Polskę od morza, zniszczenia więc były bardzo wielkie. Natychmiast jednak po ustąpieniu Niemców kolejarze dykcji gdańskiej stanęli samorzutnie do ciężkiej pracy i zbiorowym wysiłkiem uruchomili całkowicie dwie pierwsze linie kolejowe, przywracając łączność portów z całym krajem w kilka już miesięcy po odzyskaniu wolności.

Odbudowa, uruchomienie i usprawnienie linii dowozowych i urządzeń kolejowych wpłynęły poważnie na polepszenie

obrotów naszych portów. Maksymalny obrót miesięczny wyniósł ostatnio 46.858 wagonów — co oznacza przewiezienie 849.621 ton ładunku kolejowego. Po uruchomieniu dalszych linii kolejowych obrót ten odpowiednio wzrośnie.

Rozwój turystyki na Ziemiach Odzyskanych.

Olsztyn (ZAP). Celem ożywienia turystyki krajowej i zagranicznej naczelna polska organizacja turystyczna, Biuro Podróży „Orbis”, przejęła liczne domy wypoczynkowe, schroniska itp. na terenie województwa olsztyńskiego. Województwo to posiada około stu odpowiednio urządzonych punktów turystycznych.

„Orbis” otrzymał już poważne kredyty na cele kompletnego wyposażenia tych domów i postawienia ich na poziomie, który przyciągnąłby tak z kraju jak i z zagranicy turystów, pragnących poznać wyjątkowo malownicze okolice województwa olsztyńskiego, a zwłaszcza piękne miejscowe jeziora, znakomicie nadające się do uprawiania sportów wodnych.

Przemysł metalowy na Ziemiach Odzyskanych.

Warszawa (ZAP). Produkcja Ziem Odzyskanych zespółiła się już z produkcją ziem centralnych w jedną wzajemnie uzupełniającą się całość. Przemysł na Ziemiach Odzyskanych uległ w dużej mierze tak wielkim zniszczeniom, że niejednokrotnie mówić tu należy nie o odbudowie lecz o budowie nowego przemysłu. Np. nowy polski przemysł metalowy różni się bardzo od dawnego przemysłu niemieckiego.

I tak w fabryce lekkich konstrukcji żelaznych Walden powstała państwowa fabryka obrabiarek, w fabryce łodzi podwodnych Bouchelt powstały Zaodrzańskie Zakłady Budowy Wagonów i Mostów (Zielona Góra), w fabryce maszyn drukarskich Thumcke powstała Gdańska Fabryka Obrabiarek Drzewa itd.

W niektórych wypadkach zachowano dawną produkcję. Np. w fabryce Linke-Hoffmann-Werke we Wrocławiu powstała Państwowa Fabryka Wagonów, w Hirschberger-Optische-Werke w Jeleniej Górze urządzono Państwową Wytwórnę Optyczną itd.

W r. 1949 produkcja przemysłu metalowego na Ziemiach Odzyskanych osiągnąć ma połowę przedwojennej produkcji tego przemysłu. Obejmie on 70 zakładów z 45.000 pracowników. Udział przemysłu metalowego Ziem Odzyskanych w produkcji ogólnokrajowej wynosić będzie 28%. Droga do osiągnięcia tego poziomu będzie niewątpliwie trudna, lecz osiągnięcia pierwszego roku odbudowy wskazują na to, że postawione cele są zupełnie realne.

Rozwój przemysłowy Wrocławia.

Wrocław (ZAP). Obok dwóch wielkich zakładów przemysłowych: Państwowej Fabryki Wagonów, produkującej już co 32 godziny nowy wagon, oraz elektrowni miejskiej z produkcją 6 milionów KW prądu — rozwija się coraz bardziej przemysł drobny.

Przemysł ten obejmował w 1939 r. około 7.000 zakładów, zatrudniających 90.000 robotników. W czasie oblężenia Wrocławia przemysł ten został w 80% całkowicie zniszczony, pozostałe zaś 20% uległo częściowemu zniszczeniu. Prace nad zabezpieczeniem a następnie uruchomieniem przemysłu wrocławskiego wymagały wielkiego wysiłku, dały jednak w rezultacie poważne wyniki.

W pierwszym okresie po przejęciu miasta zabezpieczono 1.372 zakłady przemysłowe, w tym 39 większych, 278 średnich i 980 małych. Z tej liczby tylko 77 zakładów nadawało się do uruchomienia po mniejszym remoncie.

Postęp odbudowy wykazują następujące cyfry: w kwietniu 1946 r. czynnych było we Wrocławiu ogółem 1.263 zakłady (w tym 26 większych, 267 średnich i 970 małych), w maju 1946 r. ilość czynnych zakładów przemysłowych wzrosła do 1.348 (w tym 28 większych, 281 średnich i 1.150 małych). W drugim kwartale 1946 r. uruchomiono ogółem 200 nowych zakładów przemysłowych. Takie samo tempo odbudowy przemysłu wrocławskiego cechowało drugie półrocze 1946 r.

Odbudowa huty Zabrze.

Zabrze (ZAP). Na terenie obecnej huty „Zabrze” czynne były jeszcze przed pierwszą wojną światową 4 wielkie piece produkujące surówkę. Z uwagi na konkurencję hut Zagłębia Ruhry po pierwszej wojnie światowej Niemcy piece te unieruchomili, rozwinęli tu natomiast odlewnię żeliwa, warsztaty produkcji stalowej i fabrykę maszyn. Po ostatniej wojnie władze polskie przejęły hutę dnia 28 lipca 1945 r. w stanie kompletnego zniszczenia. Pozostały tu właściwie tylko puste hale i trochę przestarzałych urządzeń, których Niemcom nie opłacało się wywozić.

Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego odbudowuje hutę jako zakład zaopatrywania hutnictwa surowcowego w konstrukcje stalowe hal, odlewy żeliwne i urządzenia piecowe. Obok tego warsztaty konstrukcji stalowych wykonują znaczną ilość ciężkich mostów kolejowych i drogowych, przyczyniając się tym do odbudowy tak bardzo dotkniętych zniszczeniami wojennymi arterii komunikacyjnych kraju. Huta zatrudnia już przeszło 2.000 ludzi.

Huta produkuje obecnie przeszło 1.300 ton odlewów żeliwnych i 600 ton konstrukcji stalowych oraz mostów miesięcznie. Po pełnym uruchomieniu i dalszej odbudowie produkcja huty

będzie znacznie wyższa. W ramach trzyletniego planu inwestycyjnego przewiduje się, że huta „Zabrze” osiągnie poziom produkcji około 3.000 ton odlewów żeliwnych i 2.000 ton konstrukcji stalowych miesięcznie.

Polskie węglarki i cysterny.

Zielona Góra (ZAP). Zaodrzańskie Zakłady Budowy Wagonów i Mostów założone zostały w 1876 r. i są jednym z najpoważniejszych zakładów tego rodzaju. Wybudowały one w ciągu 70 lat swego istnienia kilkadziesiąt mostów. Przed wojną zatrudniały one 2.000 robotników. W czasie wojny Niemcy wciągnęli fabrykę do systemu zbrojeniowego i produkowali w niej kadłuby łodzi podwodnych. W związku z tym liczba robotników wzrosła do 3.000.

Władze polskie przejęły zakłady w stanie nieomal całkowitego zniszczenia. Prawie wszystkie maszyny i urządzenia techniczne zostały wywiezione. Władze polskie przystąpiły jednak niezwłocznie do pracy nad odbudową, tak że po półrocznych wysiłkach rozpoczęto produkcję węglarek. Początkowo skromna, produkcja ta stale się zwiększa. Fabryka produkuje obecnie około 300 węglarek miesięcznie.

Węglarki produkowane są z polskich surowców i według polskich planów konstrukcyjnych. Na zamówienie Centrali Produktów Naftowych produkuje się także wagony-cysterny. Plan na rok 1947 przewiduje uruchomienie również stalowych konstrukcji mostowych. Zakłady zatrudniają już około 2.000 robotników, część ich jednak pracuje na razie przy odbudowie fabryki.

Produkcja cementu.

Katowice (ZAP). Plan produkcji cementu na rok 1946 wykonany został przez polski przemysł cementowy w 106,5%. Zakres produkcji obejmował poza cementem portlandzkim także wapno palone i hydrauliczne, dołomit palony, płyty azbestowo-cementowe „Eternit”, płyty cementowo-drzewne „Suprema”, worki papierowe do pakowania cementu i inne.

Cementownie wyprodukowały w 1946 r. — 1.372.980 ton cementu portlandzkiego i wykonały w tej dziedzinie plan w 100,3%. Na rok obecny plany przewidują produkcję zwiększoną.

Cement jest w gospodarce polskiej poważnym artykułem eksportowym. W 1946 r. Polska eksportowała cement dośłownie do wszystkich części świata, pewne ilości cementu m. in. importowały kraje Ameryki Południowej.

Odbudowa cukrowni w Kętrzynie.

Kętrzyn (ZAP). Po zakończeniu prac remontowych ruszyła w Kętrzynie w województwie olsztyńskim nowoczesna cu-

krownia, która pracuje obecnie na trzy zmiany, zatrudniając ponad 1.000 pracowników.

Rozminowanie Ziemi Odzyskanych.

Warszawa (ZAP). Na skutek niezwykle gęstego zaminiowania przez Niemców obszarów Ziemi Odzyskanych zdarzały się ciągle jeszcze wypadki przy pracach rolnych, mimo że akcją rozminowania terenów przeprowadzano z wielkim nakładem sił i pieniędzy. W szeregu wypadków rolnicy ponieśli śmierć lub ciężkie obrażenia ciała, a inwentarz został zniszczony lub uszkodzony.

Niebezpieczeństwo grożące od min zostanie w b. r. definitywnie usunięte. Ministerstwo Ziemi Odzyskanych wydało odpowiednie zarządzenia i wyznaczyło środki finansowe na ostateczne odminowanie terenów. Prace wiosenne na roli odbywać się więc będą już zupełnie bezpiecznie.

Miejsce Polaków jest w Polsce.

Poznań (ZAP). Drogą morską z Lubeki do Szczecina przybyła delegacja Polaków z Westfalii. Na czele 16-osobowej delegacji stał były kierownik polskich kół śpiewaczych w Niemczech a obecnie prezes Związku Polaków w Nadrenii p. Przybylski, jego zastępca i kierownik biura Związku Polaków w Nadrenii Jan Klich oraz znany działacz polski Michał Wesołowski. Na święta rozjechali się goście do swych rodzin. W dniu 28 grudnia ub. r. zebrał się ponownie w Poznaniu, gdzie odbyli rozmowy z przedstawicielami Zarządu Głównego Polskiego Związku Zachodniego, który opiekuje się nimi od chwili ich przybycia do Polski.

Celem wycieczki jest zorientowanie się co do możliwości osiedleńczych w kraju, przede wszystkim zaś na Ziemiach Odzyskanych, dla górników, hutników i rzemieślników-Polaków, przebywających jeszcze z czasów przedwojennych w Nadrenii. W związku z tym wycieczka wyjechała na zwiedzenie Ziemi Odzyskanych, interesując się szczególnie ośrodkami przemysłowymi. Goście odbyli szereg konferencji z władzami rządowymi i zarządami zjednoczeń przemysłowych.

Członkowie delegacji ujawnili całkowitą zgodność poglądów z Polskim Związkiem Zachodnim, wyznającym zasadę, że miejsce Polaków jest w Polsce i że najlepiej dla Polski można pracować w Kraju.

Do Katowic przybyła delegacja polskich górników z Belgii na kilkudniowy pobyt w Kraju. Delegację podejmowały Związki Zawodowe z terenu województwa śląsko-dąbrowskiego. Wycieczka górników polskich z Belgii zwiedziła kopalnię „Wujek” w Katowicach, zjeżdżając do podziemi, gdzie w bezpośrednich rozmowach z pracującymi górnikami miała możliwość poznać polską rzeczywistość. Delegacja zwiedziła

również ośrodek mieszkalny kopalni „Wujek” i poznała warunki, w jakich mieszkają górnicy i ich rodziny. W następnych dniach uczestnicy wycieczki wyjechali do różnych ośrodków górniczych w województwie śląsko-dąbrowskim.

Następstwem wizyt Polaków z zagranicy będzie wzmożona reemigracja polskich rodzin, które przed pierwszą i drugą wojną światową wyjechały z Polski w poszukiwaniu chleba. Goście naocznie stwierdzili, że w Polsce znajdą lepsze warunki pracy i życia niż na obczyźnie, pracując tu przy tym dla dobra własnej ojczyzny. Uzgodnione plany reemigracyjne dadzą wkrótce wyniki.

Z powrotem na Ojczyzny łono.

Dziedzice (ZAP). Mimo zimy repatriacja Polaków z Zachodu, szczególnie zaś z zony amerykańskiej w Niemczech — trwa nieprzerwanie nadal. Nie było przerwy w transportach nawet w okresie świątecznym. Na punkcie granicznym w Dziedzicach odbyła się wzruszająca uroczystość wigilijna, w której udział wzięło 158 repatriantów, dzielących się skromnym, ale nareszcie już własnym, polskim chlebem.

W pierwszych dniach stycznia do Dziedzic przybyły transporty 329 osób z Koburga, 566 osób ze Stuttgartu, 848 osób z Lauf, 278 osób z Augsburga, 1.192 osoby z Francji a ponad to transport sanitarny Amerykańskiego Czerwonego Krzyża przywiózł 167 osób ze Stuttgartu, wreszcie przybyła pewna liczba repatriantów z Francji indywidualnie.

Do końca 1946 r. UNRRA zaopatrywała repatriantów w suchy prowiant obliczony na 60 dni. Krótko przed Nowym Rokiem do Dziedzic przybył transport 12 wagonów żywności z magazynów UNRRA w Augsburgu, przeznaczony na uzupełnienie magazynów i rozdanie wśród dalszych powracających do Kraju Polaków. Z dniem 1 stycznia br. rozdawnictwo przez UNRRA żywności wśród repatriantów zostało wstrzymane.

Powrót polskich sierot.

Koźle (ZAP). Z terenu okupowanych Niemiec przybył do Psiego Pola pod Wrocławiem pociąg sanitarny Polskiego Czerwonego Krzyża, który przywiózł do Kraju osierocone dzieci polskie, m. in. nawet niemowlęta. Z transportu skierowano 36 dzieci do Koźla, 54 niemowlęta oraz dzieci do lat 6 do Katowic i 40 dzieci do Krakowa.

W Koźlu Państwowy Urząd Repatriacyjny i władze szkolne utrzymują dom dla dzieci, powracających z Niemiec. Ostatnio przebywało w tym domu 131 dzieci.

Na wiadomość o nowym transporcie dzieci polskich z Niemiec przybywają na punkty etapowe liczne rodziny polskie, którym Niemcy w czasie wojny odebrali dzieci, wywołując na zgermanizowanie do Niemiec. Trudno sobie wyobrazić

sceny radości, gdy zdarzy się, że matka rozpozna swoje uratowane dziecko. Niestety nie zdarza to się często. Większość tych dzieci straciła swoich rodziców w obozach koncentracyjnych lub w czasie działań wojennych w Niemczech, w pewnej części są to też dzieci, które świeżo zostały osieroczone w Niemczech. Władze polskie czynią wszelkie wysiłki, aby im jak najwięcej uprzyjemnić smutne sieroctwo. W dużej mierze też znajdują one miłość i opiekę w rodzinach przybranych, które straciły podczas wojny własne dzieci.

Wywiezione do Niemiec dzieci polskie często trudno odnaleźć, ponieważ władze niemieckie lokowały je bardzo często w niemieckich rodzinach, gdzie zwłaszcza bardzo małe dzieci zatracaly pamięć o swoich prawdziwych rodzicach. Wiele jeszcze rodzin w Polsce oplakuje zrabowane dzieci, które w Niemczech żyją bez matczynego ciepła i opieki.

Dwie szkoły przyjechały z Zachodu.

Szczecin (ZAP). Do portu szczecińskiego przyjechali na pokładzie statku „Isar” uczniowie i profesorowie dwu polskich szkół średnich z zachodnich Niemiec. Są to średnie szkoły nauczycielskie, grupujące 75 uczniów i uczennic oraz 8 profesorów. Grono nauczycielskie przywiozło ze sobą bardzo wiele różnego rodzaju sprzętu szkolnego, mapy, tablice, przyrządy i pomoce naukowe, wielką bibliotekę w kilku językach itp. Szkoły zostały ulokowane w Bolesławcu na Śląsku i po krótkiej przerwie rozpoczęły już naukę.

Delegacja Polonii francuskiej.

Poznań (ZAP). Do Poznania przybyła 7-osobowa delegacja Polonii francuskiej. Delegacja ta zwiedziła już wszystkie ważniejsze ośrodki miejskie w Polsce, w szczególności zaś interesowała się Górnym i Dolnym Śląskiem.

Delegacja odbyła w Poznaniu konferencję, mającą na celu omówienie najistotniejszych zagadnień związanych z reemigracją Polaków z Francji. Według wypowiedzi delegatów, z wychodźstwa francuskiego w 1947 r. wróci do Polski 17.000 rodzin, w czym 8.000 górników, 6.000 robotników i osadników rolnych, 1.000 robotników przemysłowych oraz 2.000 osób należących do różnych zawodów.

Nareszcie zrozumieli.

Szklarska Poręba (ZAP). Do Szklarskiej Poręby napłynęło ostatnio kilka listów od dawnych mieszkańców tej miejscowości, repatriowanych obecnie do Niemiec. Autorzy tych listów, Niemcy — poprosili o przesłanie im z miejscowego cmentarza prochów ich rodzin. W uzasadnieniu tej prośby pisali, że zrozumieli ostatecznie, iż Dolny Śląsk pozostanie już na zawsze przy Polsce.

Przydział żywności dla Niemców.

Katowice (ZAP). W ciągu sześciu lat okupacji Niemcy stosowali wobec ludności polskiej walkę biologiczną polegającą na tym, że wymagali od nich niezwykle wytężonej pracy, wydawali im natomiast środki żywnościowe w ilościach znacznie mniejszych niż te, które obecnie otrzymują sami w strefach okupacyjnych, a które nazywają racjami głodowymi.

Władze polskie nie zastosowały tego systemu wobec ludności niemieckiej, jaka przejściowo jeszcze znajduje się na terenach polskich. Na mocy zarządzenia Ministra Aprowizacji i Handlu ludność niemiecka otrzymuje — podobnie jak ludność polska — przydział żywności według III kategorii kart żywnościowych. Niemcy zatrudnieni w kopalniach węgla, w kopalniach rud, przy pracach podziemnych oraz w przemyśle hutniczym otrzymują dodatki miesięczne w ilości: 10 kg chleba, 0,5 kg tłuszczu, 1 kg kaszy, 1,75 kg mięsa i 0,3 kg cukru. Niemcy zatrudnieni w innych gałęziach wytwórczości otrzymują miesięczny dodatek: 0,5 kg tłuszczu i 0,25 kg cukru.

Walka z gruźlicą.

Gdańsk (ZAP). Trudne warunki życia w czasie wojny, niedożywienie szerokich mas ludności polskiej, brak żywności kalorycznej a w szczególności tłuszczów — doprowadziły w Polsce do zastraszającego rozwoju gruźlicy, zwłaszcza wśród dzieci.

Władze polskie natychmiast przystąpiły do rozwiązania tego niezmiernie poważnego problemu. Na terenie całej Polski, a więc i na Ziemiach Odzyskanych nieprzerwanie trwa walka z gruźlicą. Ostatnio Polski Czerwony Krzyż utworzył w Dzierżawie na Pomorzu wielkie prewentorium dla dzieci zagrożonych gruźlicą. Obecnie przebywa tam już około 500 dzieci. W utrzymaniu prewentorium dopomaga Szwedzki Czerwony Krzyż.

Olsztyn (ZAP). W Prabutach w województwie olsztyńskim uruchomiony zostanie na wiosnę wielki zakład dla gruźlików. Zakład będzie się mieścił w wielkim nowoczesnym gmachu, który w tej chwili podlega remontowi i odpowiedniej przebudowie. W pierwszym okresie zostaną w sanatorium tym umieszczeni chorzy, przybyli ze stref okupacyjnych w Niemczech — w liczbie około 1.800 osób dorosłych oraz 200 chorych dzieci. Uruchomienie sanatorium zależne jest w dużej mierze od nadesłania na czas urzędzeń wewnętrznych, które mają nadejść z zagranicy.

Ośrodek leczenia penicyliną.

Gdynia (ZAP). Polski Czerwony Krzyż uruchomił w Gdyni pierwszą na szeroką skalę zakrojoną stację ambulatoryjnego leczenia penicyliną. Takie same stacje P. C. K. przygotowuje

w Sopocie i Gdańsku, z czasem uruchomione zostaną we wszystkich większych miastach województwa.

Dla pacjentów wymagających kuracji przez 24 godziny lub dłużej bez przerwy — urządzono osobny pokój do leżenia. Za okazaniem zaświadczenia Państwowego Urzędu Repatriacyjnego przesiedleńcy i repatrianci korzystają z bezpłatnego leczenia w ciągu miesiąca od przybycia do Gdyni. Z bezpłatnego leczenia będą także korzystać zdemobilizowani żołnierze, wdowy i sieroty po zamordowanych przez Niemców, inwalidzi wojenni oraz skierowani przez opiekę społeczną.

Udostępnienie leczenia się tym cennym środkiem masom ludności przyczyni się niewątpliwie do polepszenia stanu zdrowotnego społeczeństwa polskiego.

Coraz więcej dzieci w szkole.

Gdańsk (ZAP). Szkolnictwo polskie po wypędzeniu niemieckiego okupanta znalazło się w bardzo ciężkiej sytuacji wobec zniszczenia budynków szkolnych i zdziesiątkowania personelu wychowawczego. W Polsce jednak nie opuszczono bezradnie rąk. Dzięki zespolonym wysiłkom władz państwowych, nauczycielstwa, społeczeństwa i samej młodzieży szkoła polska odradza się z dnia na dzień, otwierając coraz to nowe klasy dla młodzieży, pozbawionej przez Niemców dobrodziejstwa nauki.

Poważne postępy w odbudowie szkolnictwa osiągnięto między innymi na polskim Wybrzeżu. Na terenie kuratorium szkolnego gdańskiego uczęszcza obecnie do szkoły już 106.400 dzieci przy liczbie 2.334 nauczycieli. W najbliższym czasie otwarte tu zostaną jeszcze szkoły specjalne w Gdańsku, Gdyni i Sopocie. Najwyższy rozwój wykazały szkoły w Gdańsku i Gdyni. W Gdańsku z przedmieściami i Sopotem znajdują się 32 szkoły z 17 tysiącami dzieci, w Gdyni 20 szkół z 20 tysiącami dzieci. W niektórych klasach szkolnych lekcje odbywają się na trzy zmiany od wczesnego rana do późnego wieczora. Nauczyciele upadają ze zmęczenia, pracują jednak chętnie i ofiarnie z całą świadomością, że od nich w wielkim stopniu zależy przyszłość i rozwój Polski. Doznają też za to serdecznej wdzięczności społeczeństwa.

Nowe szkoły zawodowe.

Olsztyn (ZAP). Szkolnictwo zawodowe systematycznie podnosi się z wojennych zniszczeń. Na terenie województwa olsztyńskiego czynnych jest już obecnie 7 szkół zawodowych, do których uczęszcza łącznie 985 uczniów. W szczególności do Liceum Komunikacyjnego uczęszcza 334 uczniów, do Gimnazjum Stolarskiego 85 uczniów, do Szkoły Spółdzielczej — 30 uczniów, do Gimnazjum i Liceum Handlowego — 294 uczniów, do Zawodowego Gimnazjum Krawieckiego — 110 uczniów, do

Zawodowego Gimnazjum Gospodarstwa Domowego — 30 uczniów i do Publicznej Średniej Szkoły Zawodowej — 102 uczniów. Niektóre szkoły znajdują się dopiero w początkowej fazie rozwoju, wszystkie jednak notują dużą gotowość młodzieży do nauki zawodowej. Jest to następstwo zdziesiątkowania przez Niemców kadr polskich fachowców oraz bardzo wielkiej potrzeby fachowców we wszystkich działach gospodarstwa.

Gdynia (ZAP). Ośrodek wychowania morskiego w Gdyni, prowadzony przez Ligę Morską, rozpoczyna półroczny kurs instruktorski. Tabor ośrodka składa się z 6 jednostek pływających, w tym 2 półkutry i motorówki. Przy ośrodku zostaną w najbliższym czasie zbudowane warsztaty dla ćwiczeń, modelarnie oraz świetlica.

W Rybackim Kącie uruchomiony został kurs żeglarski dla rybaków morskich. Szkolenie odbywa się na dużych łodziach włokowych, na których rybacy szkolą się, dokonywując równocześnie połowów. W Passarii i we Fromborku, — gdzie Kopernik spędził znaczną część swego życia — zorganizowane zostały kursy sieciarskie, na których szkoli się rybaków w sztuce wiązania sieci, ich konserwacji i naprawy. Dobrze prosperujący kurs sieciarski zorganizowano również w osadzie Rybakowo.

Racibórz (ZAP). Przy raciborskiej fabryce mydła otwarto szkołę mydlarską, w której kształcić się będzie młody narybek fachowców. Przy szkole zorganizowano świetlicę.

Gdynia (ZAP). Państwowe Centrum Wyszkożenia Morskiego w Gdyni zorganizowało specjalne kursy rybołówstwa dalekomorskiego. Kursy te cieszą się dużym powodzeniem. W ramach tych kursów statek „Ławica” szkoli młodych rybaków polskich na wodach Morza Północnego, przywoząc stamtąd coraz większe ładunki złowionych ryb.

Życie kulturalno-artystyczne.

Głubczyce (ZAP). Wszystkie przedstawienia Teatru Ziemi Opolskiej z Opola w Głubczycach cieszą się wielką frekwencją publiczności, wśród której duży procent stanowi polska ludność rodzima, spragniona polskiego słowa i kultury. W ogóle na całych Ziemiach Odzyskanych kipi życie kulturalno-artystyczne, to też sporadyczne przyjazdy zawodowego teatru nie wystarczają ludności. Odbywają się więc liczne przedstawienia amatorskie oraz wieczory artystyczne. Ostatnio odbył się w Głubczycach wieczór dla uczczenia rocznicy urodzin Henryka Sienkiewicza. Na gościnnych występach bawił tu też zespół amatorski z Glucholazów a ponad to wystąpił na scenie klub teatralny Milicji Obywatelskiej.

W Baworowie żeńska drużyna harcerska (skautki) we własnej świetlicy wystawiły sztukę „Złoty sen”.

Ożywioną działalność rozwija świetlica wiejska w Zalesiu w pow. strzeleckim na Śląsku. Przy świetlicy czynny jest chór „Lutnia” oraz sekcja artystyczna, która wystawia sztuki także w innych miejscowościach. Członkami świetlicy są wszyscy młodzi mieszkańcy Zalesia. Świetlica walczy z poważnymi trudnościami z powodu braku odpowiedniego sprzętu rozrywkowego.

Wystawa malarska.

Kłodzko (ZAP). Została tu otwarta wystawa artystyczno-plastyka Franciszka Wójcika, absolwenta królewskiej Akademii Sztuk Pięknych. Wystawa obejmuje około 60 obrazów. Jest to pierwsza wystawa na terenie ziemi kłodzkiej.

Upowszechnienie kultury.

Prudnik (ZAP). Na terenie pow. prudnickiego na Śląsku powstał ostatnio szereg nowych placówek kulturalno-oświatowych. W Głogówku zorganizowano miejski dom kultury, w Strzelcach i w Łączniku — gminne domy kultury, a w gminach: Kujawy, Stebel, Dobra, Kornica, Pisarzowice oraz przy zakładach przemysłu dziewiarsko-pończoszniczego w Łączniku — nowe świetlice.

Kółko Literacko-Naukowe przy Państwowym Gimnazjum i Liceum Żeńskim w Prudniku zorganizowało stałe wieczory artystyczne. Niedawno urządzono tam odczyt p. t. „Życie i twórczość Fryderyka Chopina” połączony z koncertem śpiewaczym, w którym wzięła udział absolwentka konserwatorium krakowskiego.

„Damy i Huzary” w Olsztynie.

Olsztyn (ZAP). W teatrze miejskim w Olsztynie odbyła się premiera sztuki Aleksandra Hr. Fredry „Damy i Huzary”. W rolach głównych wystąpili Kossowska, Śnieżko-Szafnógłowa, Urbanowicz, Bogusławski i inni. Dekoracje wykonał prof. St. Jarocki z Teatru Polskiego w Poznaniu. Współpraca teatrów z województw centralnych z teatrami na Ziemiach Odzyskanych jest bardzo żywa i daje doskonałe wyniki.

Wiejskie zespoły sportowe.

Wejherowo (ZAP). W Luzinie, w jednej z większych wsi kaszubskich pod Wejherowem zorganizowano wiejski zespół sportowy. Zespół rozpoczął już prace treningowe. O podobnym charakterze zespół sportowy powstał w Rumii.

Wiejski klub sportowy zorganizowano także w Zalesiu w powiecie strzeleckim na Śląsku. Klub tamtejszy przystąpił do przygotowania odpowiedniego boiska sportowego.

Wiejskie zespoły sportowe są nowością w Polsce. Przed wojną życie sportowe skupiało się prawie wyłącznie w miastach, przy czym możliwości wykrycia talentów sportowych

na wsi były w znacznym stopniu ograniczone. Rozbudzenie życia sportowego na wsi poza korzyściami płynącymi z upowszechnienia kultury fizycznej pozwoli niewątpliwie odnaleźć duże talenty sportowe w masie mieszkańców wiejskich.

Pomoc dla artystów.

Katowice (ZAP). Wojewódzka Rada Kultury w Katowicach postanowiła na swym ostatnim posiedzeniu przyjąć z pomocą zasłużonym artystom i działaczom kulturalnym, którzy ze względu na podeszły wiek żyją obecnie w trudnych warunkach. Listy kandydatów ustalają na prośbę Wojewódzkiej Rady Kultury związki zawodowe artystów.

Zabezpieczenie zabytkowego kościoła.

Gdynia (ZAP). Wydział Kultury i Sztuki w Gdyni przystąpił do zabezpieczenia zabytkowego kościoła na Oksywiu, który jest najstarszą świątynią Wybrzeża i słynie z tego, że w nim nauczał ongiś święty Jacek Odrowąż.

Kościół prawosławny w Olsztynie.

Olsztyn (ZAP). W województwie olsztyńskim osiedliło się kilkuset Polaków zza Bugu wyznania prawosławnego. W Olsztynie zorganizowano ostatnio polską parafię prawosławną, którą objął ks. Mikołaj Batalin, repatriant zza Bugu. Parafia liczy 125 członków.

Nowa amplifikatornia radiowa w Szczecinie.

Szczecin (ZAP). W gmachu Polskiego Radia w Szczecinie zainstalowano nową amplifikatornię, wyposażoną w najnowocześniejsze w Polsce urządzenia. Pierwszą audycją, jaka była nadana przez nowe urządzenia, była audycja Zachodniej Agencji Prasowej p. t. „Szczecin woła”. Pod tym stałym tytułem radio szczecińskie nadało już 39 cotygodniowych audycji Zachodniej Agencji Prasowej — Dziennikarskiej Spółdzielni Pracy.